

# Czy Europa jest tego warta? Rozmowa o migracji z Iraku

**Krzysztof Traba**

*Rozmowa o migracji, Europie, o niebezpieczeństwach szlaków migracyjnych i zawiedzionych nadziejach. Wywiad z Hajdarem Ismailem, uchodźcą z Iraku przebywającym od ośmiu lat w Holandii. Dwa lata temu stworzył arabskojęzyczny kanał na YouTube, gdzie rozmawia z osobami z doświadczeniem uchodźstwa. Jego rozmówcy pokonywali różne szlaki migracyjne, w tym także szlak białoruski.*

**Pozwól, że zacznę od pytania o twoje osobiste doświadczenie dotyczące migracji do Europy. W twoich wideo na kanale „The black box” na YouTube mówiłeś, że czekałeś około ośmiu lat na otrzymanie prawa pobytu. Czy twoje życie zmieniło się po otrzymaniu prawa pobytu?<sup>1</sup>**

Zanim zaczniemy, chciałbym podziękować organizacjom pozarządowym i wszystkim organizacjom w Polsce, które pomagały uchodźcom w ostatnim czasie po tym, jak ścieżka migracyjna przez Polskę stała się sposobem na dotarcie do Europy. Gratulacje i podziękowania w imieniu moim i wszystkich uchodźców.

Tak naprawdę to było osiem bardzo trudnych lat, odbieram je jako niesprawiedliwość – i nie mówię tutaj tylko o sobie, ale o szerokiej grupie Irakijczyków. Ponieważ Irak jest uznany za kraj bezpieczny<sup>2</sup>, osoby przybywające z tego kraju nie mają prawa do azylu i statusu uchodźcy.

<sup>1</sup> Komentarze w nawiasach i przypisy – KT.

<sup>2</sup> Tzw. bezpieczny kraj pochodzenia (w regulacjach UE określany jako SCO – ang. *Safe Country of Origin*) to koncepcja, która umożliwi określenie wybranych państw jako „bezpiecznych”, czyli krajów, gdzie obywatele nie

Projekt realizuje:

**O B M F**  
OŚRODEK BADAŃ NAD MIGRACJAMI  
FUNDACJA

**Badaczk  
i Badacz  
na Granicy**

Projekt „Badaczki i Badacze na Granicy.  
Działania Interwencyjne”  
Projekt finansowany przez Islandię, Liechtenstein i  
Norwegię z Funduszy EOG w ramach Programu  
Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny

Patroni medialni:

**krytyka  
polityczna**

**TOK FM** Pierwsze  
Radio  
Informacyjne

  
**OKO.press**

Pytasz, czy coś się zmieniło po otrzymaniu prawa pobytu – tak, zmieniło się wiele. Wcześniej nie miałem możliwości [samodzielnie] wynająć mieszkania, nie mogłem podjąć oficjalnie pracy, doksztalcać się. Nawet taka prosta rzecz jak prawo jazdy i korzystanie z samochodu było niemożliwe. Tego wszystkiego byłem pozbawiony ze względu na to, że mój status nie był oficjalnie uregulowany i nie miałem prawa pobytu. Po uzyskaniu prawa pobytu pojawiły się nowe możliwości, lepiej, że nadeszły niż nie nadeszły. Skumulowały się także działania ostatnich lat - mój rówieśnik, z którym razem przybyliśmy do Europy w roku 2014, posiada już obywatelstwo holenderskie, ma pracę, kontakty społeczne. A ja i mój syn, pomimo, że byliśmy zmuszeni do mieszkania w jednym pokoju i groziła nam eksmisja, a syn był jeszcze niepełnoletni, to [holenderskie] organizacje przyznały mu ochronę [międzynarodową].

### Co doświadczenie migracji zmieniło w twoim życiu?

Zmieniło się bardzo dużo. I gdyby wróciły dni poprzedzające mój wyjazd, gdybym mógł się zapoznać z tym, co znajdę i zobaczę w Europie, to nie wyemigrowałbym; nawet, jeśli w Iraku mógłbym zginąć. Po ośmiu latach doświadczania niesprawiedliwości, długim okresie nieotrzymywania dokumentów i prawa pobytu, czuję się jakbym był więźniem. Więźniem

---

są zagrożeni represjami, torturami lub wewnętrznymi albo zewnętrznymi konfliktami zbrojnymi ([„Safe countries of origin”: A safe concept?, AIDA Legal Briefing Nr. 3, wrzesień 2015](#)). Kategoryzacja ma wpływ na ramifikacje prawne i polityczne: wnioski o azyl osób z tych krajów mogą łatwo zostać uznane za nieuzasadnione. Jak zarzucają badaczki i badacze krytycznie analizujący implementację idei SCO w ramach unijnych regulacji dotyczących migracji, założenie opiera się na dyskryminacji ze względu na narodowość (M. Hunt, *The Safe Country of Origin Concept in European Asylum Law: Past, Present and Future*, ‘International Journal of Refugee Law’ 26(4)/2014, C. Costello, *Safe Country? Says Who?*, ‘International Journal of Refugee Law’ 28(4)/2016, s. 621). W poszczególnych przypadkach założenie było także podważane przez europejskie sądy ([„Safe countries of origin”: A safe concept?, AIDA Legal Briefing Nr. 3, wrzesień 2015](#)).

Według AIDA (Asylum Information Database), Holandia nie uznaje Iraku za kraj bezpieczny ([Safe country of origin. Netherlands, AIDA, 08.04.2022](#)), z kolei na oficjalnej stronie rządu Królestwa Niderlandów, Iraku nie wyróżniono wśród bezpiecznych krajów pochodzenia ([What is the list of safe countries of origin? Government of Netherlands](#)). Dlatego poprosiłem mojego rozmówcę o dodatkowy komentarz w tej kwestii. Jak twierdzi, mimo, że Irak oficjalnie nie figuruje na powyższej liście, to w praktyce argument, że to kraj bezpieczny powraca wielokrotnie w sytuacji odrzucenia przez urzędników poszczególnych wniosków azylowych Irakijczyków.

Powtarzające się w wypowiedziach rozmówcy odniesienia do kategoryzacji Iraku jako ‘bezpiecznego kraju’ przez władze Holandii odnoszą się do określonego przez niego, nieoficjalnego kontekstu.

Takie różnice między praktyczną i teoretyczną implementacją koncepcji SCO były także przedmiotem debat publicznych. Jednym z przykładów jest dyskusja wybuchła w Niemczech pod koniec 2016 roku w wyniku deportacji osób z Afganistanu, których wniosek o azyl został odrzucony. Do przymusowych wydań dochodziło pomimo faktu, że Afganistan nie mógł zostać w pełni uznany za SCO w rozumieniu niemieckiego prawa; dlatego jako ‘bezpieczne’ określono tylko niektóre regiony – aby umożliwić deportacje ([M. Klöckner, Was heißt eigentlich »sicheres Herkunftsland«?, ProAsyl, 09.03.2017](#)).

w więzieniu o dużo większej powierzchni co prawda niż to, co uznaje się zazwyczaj za więzienie, ale jednak. Jeśli mam być szczerzy, to doświadczenie... strata ośmiu lat życia nigdy nie jest łatwa. Jako ludzie chcemy mieć pracę, dążymy do rozwoju, do edukacji; mamy ambicje i marzenia. Tego jesteśmy pozbawieni – każda osoba bez prawa stałego pobytu lub statusu azylanta jest tego pozbawiona. Nawet takie proste rzeczy jak wyjazd do innego kraju nie są nam dostępne, jesteśmy ograniczeni do miejsca, w którym mieszkamy. Np. mój syn też jest pozbawiony wielu praw, którym mogą cieszyć się jego rówieśnicy – podczas zagranicznych wycieczek szkolnych musi zostać w kraju.

**Czy dostrzegasz jakiś wspólny mianownik pomiędzy twoim doświadczeniem migracji oraz migrantów i migrantek, z którymi rozmawiałeś w ramach wywiadów na twoim kanale?**

Tak, jest wiele podobieństw w doświadczeniu uchodźstwa lub emigracji. Jednak w gruncie rzeczy migrantów można podzielić na tych, którym przyznano prawo pobytu lub azyl i takich, którym go nie przyznano. Są więc osoby, które otrzymują status uchodźcy czasami z powodu tego, że uciekają z kraju, w którym aktualnie trwają działania wojenne lub z innych przyczyn. I jest duża grupa osób, których wnioski są odrzucane. Przykładowo, liczba Irakijczyków, których wnioski zostały pozytywnie rozpatrzone, to około dziesięć procent. Czyli tylko dziesięć ze stu aplikujących osób z Iraku może statystycznie otrzymać azyl.

Niektórzy czują się przymuszeni do konwersji na chrześcijaństwo [w celu uzyskania statusu uchodźcy], są jakby między Scyllą a Charybdą<sup>3</sup>. I po latach czekania w Europie, jeśli wracają do kraju pochodzenia grozić im może śmierć.

---

<sup>3</sup> Przed paroma laty fenomen zwiększonego zainteresowania osób z Bliskiego Wschodu wnioskujących o azyl konwersją na chrześcijaństwo został zaobserwowany m. in. w Niemczech i innych zachodnioeuropejskich krajach, chociaż nadal brak dokładnych statystyk potwierdzających ten stan rzeczy ([H. Sherwood, Ph. Oltermann, European churches say growing flock of Muslim refugees are converting The Guardian, 05.6.2022](#); [L. Dearden Muslim refugees are converting to Christianity in Germany, The Independent, 09.12.2016](#)). Badaczka Uniwersytetu Oksfordzkiego specjalizująca się w tym zagadnieniu oraz psycholog kliniczna współpracująca z UNHCR wskazują, że „wnioski o azyl uzasadnione nawróceniem na chrześcijaństwo są zaskakująco częste w wielu europejskich sądach administracyjnych lub azylowych.” W takim postępowaniu sądowym, sędzia lub sędzina mają za zadanie określić wiarygodność nawrócenia. Ponieważ, jak wspomina także rozmówca, konwersja z islamu na chrześcijaństwo może skutkować represjami w niektórych krajach z większością muzułmańską, taka decyzja może stanowić powód wniosku o azyl. (L. Rose, Z. Given-Wilson, *“What Is Truth?” Negotiating*

Wasze europejskie samoloty uczestniczą w walkach zbrojnych w moim kraju, MSZ Holandii odradza podróży do Iraku<sup>4</sup>, a jednocześnie jako Europejczycy uznajecie Irak za kraj bezpieczny. Kwestia uchodźstwa jest upolityczniona – a uchodźcy padają ofiarą tego procesu.

Katastrofą jest, gdy urzędnicy zbyt pochopnie podejmują decyzję o odrzuceniu wniosku o azyl lub prawo pobytu osób zasługujących na ochronę międzynarodową, a to się zdarza wedle ostatnio opublikowanego raportu<sup>5</sup>. Wydaje się, że odrzucenie wniosku to niewielka, zwyczajna decyzja. Ale to potrafi niszczyć życie. I takie sytuacje mają miejsce od wielu lat... Jest w Holandii profesor uniwersytecki z Iraku, z którym mieszkałem razem w obozie dla uchodźców tu w Holandii. Przeprowadziłem z nim wywiad na moim kanale, ale na nagraniu jego twarz jest zasłonięta. Ma siedemdziesiąt trzy lata, do Holandii dotarł przed ponad siedmioma laty i do tej pory nie przyznano mu ochrony międzynarodowej. Przeszedł parę operacji serca, potrzebuje pomocy w podstawowych czynnościach, jak gotowanie czy sprzątanie... gdzie w tym jest ludzkie podejście?

Na moim kanale opublikowałem też rozmowę z dzieckiem uchodźczym z Iraku, będącym po próbie samobójczej. Z powodu odmowy uregulowania jego statusu prawnego. Być może dorośli są w stanie zrozumieć taką sytuację. Jednak dziecko uchodźcze widzi swoich szkolnych rówieśników, którzy mogą się swobodnie przemieszczać, pracować, mają własny pokój, itp. A ono tych wszystkich przywilejów jest pozbawione. I to nie z własnej winy. Taki młody człowiek po prostu może nie wytrzymać. Więc jest to bardzo trudne.

---

*Christian Convert Asylum Seekers' Credibility, 'The ANNALS of the American Academy of Political and Social Science' 697(1), wrzesień 2021, s. 222)*

Mimo, że rola duchownych w procesie pozytywnego rozpatrzenia wniosku o azyl nie jest pierwszorzędna, to jednak reprezentanci kościołów chrześcijańskich mogą np. napisać list rekomendacyjny, uwiarygadniając tym samym „prawdziwość” nawrócenia. [L. Rose, Churches aren't helping asylum seekers 'game' the immigration system, The Conversation, 3.12.2021](#)

<sup>4</sup> <https://www.nederlandwereldwijd.nl/reisadvies/irak>

<sup>5</sup> Jak podaje Inspektorat Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa w rocznym raporcie nt. działalności holenderskich instytucji rządowych, „szybkość i dokładność nie miały najwyższego priorytetu (...) w rozpatrywaniu wniosków o azyl (...), w rezultacie wnioski o azyl mogły zostać zaaprobowane lub odrzucone niezgodnie z prawem.” [Inspektorat Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa, Annual report: Inspectorate of Justice and Security 2021, Ministerstwo Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa, Haga, marzec 2022.](#)

Projekt realizuje:

**W kontekście możliwej zmiany tej trudnej sytuacji – jeśli miałbyś możliwość wpłynięcia na polityki migracyjne w Europie, w szczególności wobec migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu – co chciałbyś zmienić?**

Wspaniałe pytanie. Jeśli miałbym taką możliwość, skupiłbym się na dwóch kwestiach. Po pierwsze zająłbym się źródłem problemów nie tutaj w Europie, ani nie w krajach tranzytowych takich jak Grecja, Turcja, czy Polska – tylko w Iraku. Dlaczego w latach 80. i 90. nie było tak dużej migracji z Iraku, ale też z Syrii, Egiptu, Maroka na Zachód? Powinniśmy rozwiązać lub zająć się przyczynami obecnej emigracji młodych ludzi z tych krajów. Sumy pieniędzy wydawane dziś przez rządy krajów europejskich na kwestie związane z migracją są ogromne – po pierwsze na ochronę granic, po drugie na finansowanie procedur migracyjnych wewnątrz kraju. Jeśli te same kwoty pieniężne zainwestowane zostałyby w krajach, z których ludzie emigrują, i tym samym polepszyłyby się warunki życiowe w tych miejscach, to jestem zdania, że migracja ustałaby. A nawet jeśli nie ustałaby całkowicie, to zmniejszyłaby się w znaczący sposób. I nie mówię tutaj o konfliktach zbrojnych – na to trudno mieć wpływ. Jednak czynniki powodujące, że dziś młodzi Irakijczycy opuszczają swój kraj, to brak dostępu do podstawowych usług, korupcja. Te problemy społeczne i ekonomiczne powinny spaść też na barki rządów europejskich – chodzi mi o rodzaj moralnej odpowiedzialności, przejęcie odpowiedzialności za błędy [państw zachodnich] popełnione w Iraku i innych krajach regionu. Część z państw [zaangażowanych w inwazję na Irak] nie uznaje tej interwencji jako błąd – ale nawet jeśli nie widzą w tym własnej pomyłki, to powinny wesprzeć Irak ze względów moralnych.

Po drugie, otworzyłbym możliwości pracy i inwestycji. Dla nikogo dziś nie jest tajemnicą, z jakimi problemami gospodarczymi musi mierzyć się Europa. Niezależnie jednak od inflacji, niektóre z europejskich krajów potrzebują rąk do pracy. Jako, że osoba przyjmowana do kraju jest uznawana za uchodźcę, to państwo musi łożyć pieniądze na jej utrzymanie. Jednak, jeśli istniała możliwość legalnego przekroczenia granicy, to taka osoba miałaby szansę stać się „produktywnym” członkiem społeczeństwa zamiast obciążać budżet państwa przyjmującego: płaciłaby podatki, sama mogłaby się utrzymywać.

Dzięki tym dwóm zmianom wydaje mi się, że Europa zyskałaby na imigracji. A obecnie Europa cierpi z powodu migracji – tzn. osób przybywających do Europy jest więcej niż kraje zachodnie są w stanie przyjąć<sup>6</sup>.

**W jednym z Twoich wideo ostrzegalesz widzów przed korzystaniem ze szlaku migracyjnego przez Białoruś w celu dotarcia do Europy zachodniej. To ostrzeżenie jest bardzo ważne, w szczególności ze względu na rozpowszechnianie dezinformacji na temat tej trasy<sup>7</sup>. Czy obecnie, ponad rok od rozpoczęcia się kryzysu humanitarnego na granicy z Białorusią, fałszywe wiadomości na temat tego szlaku nadal się pojawiają w internecie? A jeśli tak, czy ludzie nadal w nie wierzą?**

Niestety! Dziewięćdziesiąt procent wiadomości w internecie (nt. trasy przez Białoruś) to informacje sfałszowane, które wciągają ludzi w niebezpieczeństwo. Są dwie kategorie osób rozpowszechniających te informacje. Po pierwsze, to przemytnicy. Wykorzystują platformy mediów społecznościowych na wielką skalę. Większość a nich działa na TikToku. Na innych mediach społecznościowych, jak np. Telegram, przemytnicy nie ogłaszają się w sposób oficjalny, ukrywają swoją tożsamość. Druga kategoria to wszelkiej maści *content creators*, którzy gonią za publicznością, w szczególności jeśli przekłada się to na jakiś zysk finansowy jak to jest w przypadku YouTube. Internetowi twórcy zawsze szukają tematów, które poruszają i inspirują ludzi, a że youtuberzy to częstokroć osoby bez dużego doświadczenia [w zakresie komunikacji medialnej], to korzystają z fałszywych lub przekłamanych wiadomości. I taki przeznaczony przekaz ostatecznie trafia do odbiorcy. Niejednokrotnie już stykałem się już oburzeniem lub niezadowoleniem ze strony mojej publiczności, niektórzy widzowie zarzucali

---

<sup>6</sup> Od redakcji: to niezwykle interesujące, jak same osoby z doświadczeniem migracji przejmują dyskurs antimigracyjny opierający się na rzekomej możliwości obiektywnego obliczenia, ile osób dany kraj „jest w stanie przyjąć”. Oczywiście istnieje możliwość dokonania szacunków dotyczących na przykład miejsc w szkołach lub efektywności funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej. Jednakże po pierwsze powyższe kwestie zależą od przewidzianych nakładów budżetów. Po drugie zaś należy pamiętać, że rdzeniem owego dyskursu jest często niewypowiedziane wprost założenie, że jesteśmy w stanie tolerować różnorodność jedynie w limitowanym zakresie, zaś homogeniczność społeczeństw pozostaje wartością chronioną. Powody i sposoby internalizacji tej mentalności przez osoby z doświadczeniem migracji stanowią niewątpliwie interesujący obszar wymagający dalszych badań – MK.

<sup>7</sup> [A. Higgins, A. Satariano, J. Arraf, How Fake News on Facebook Helped Fuel a Border Crisis in Europe, New York Times, 22.11.2021.](#)

mi, że to, o czym mówię na moim kanale [czyli przedstawianie też negatywnych stron migracji] odbiega od rzeczywistości. Kiedy obiorca arabski otrzymuje stanowczą większość informacji zachęcających go do migracji i nagle styka się z moimi nagraniami, w których próbuję ostrzec przed niebezpieczeństwami szlaków migracyjnych, to prostu nie akceptuje tego, co przedstawiam. Człowiek szuka informacji, które odpowiadają jego zamierzeniom i oczekiwaniom (więc ilość dezinformacji w internecie na temat migracji do Europy jest nadal duża a nawet wzrasta).

Ostatnio planowana była „karawana” uchodźców syryjskich z Turcji celem dotarcia do Europy<sup>8</sup>. I szczerze mówiąc zastanawiałem się długo, czy zrobić wideo na ten temat, ale ostatecznie zrezygnowałem. Pomimo, że chciałem odradzać uczestnictwa w niej i ostrzegać przed groźącymi na szlaku niebezpieczeństwami, obawiałem się, że mimo wszystko będę ją jednocześnie promował. Dlatego stwierdziłem, że dopóki ta zaplanowana akcja się nie rozpocznie, nie zostanie wprowadzona w życie, to nie będę o niej informował – i rzeczywiście do planów masowego przejścia przez granicę nie doszło. Tak samo zrobiłem w kontekście szlaku migracyjnego przez Białoruś – dopiero kiedy sytuacja uległa zaostrzeniu, opublikowałem wideo na ten temat. W tym kontekście wróć do punktu, od którego zacząłem – czyli do ważnej roli przemytników w rozpowszechnianiu dezinformacji. Jak się wejdzie na arabskie strony na TikToku, można znaleźć pełno nagrań przemytników opowiadających jak przebiega transport ludzi.

**Osobiście po raz pierwszy natknąłem się na Twój kanał szukając informacji na temat kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej. Jednak wśród Twoich rozmówców są także osoby, które pokonały inne szlaki migracyjne. Czy Twoim zdaniem trasa przez Białoruś różni się np. od szlaku zachodniośródziemnomorskiego lub bałkańskiego?**

---

<sup>8</sup> Plan wspólnej migracji do Europy we wrześniu 2022 r. rozpowszechniony wśród syryjskich uchodźców w Turcji, głównie za pośrednictwem komunikatora internetowego Telegram. Według samych organizatorów ilość uczestników miała wynosić 100 tysięcy osób. Nazwana przez samych organizatorów „karawaną światła” (*qafilat an-nur*) miała zwracać uwagę na złą sytuację uchodźców i uchodźczyń syryjskich w Turcji. [J. Williams Syrian refugees mass in convoy on Turkish border to walk into Greece, The Guardian, 21.09.2022](#)

Każda droga jest trudna – to właśnie chcemy przekazać na naszym kanale. Na każdym ze szlaków jest możliwość utraty życia. Ale istnieje specyfika trasy przez Polskę lub Litwę, czy ogólniej mówiąc przez Białoruś lub Europę Wschodnią. To szlak bardzo trudny, dochodziło do aresztowań migrantów i przypadków okrucieństwa ze strony sił polskich i białoruskich. To jest także nowa trasa, uchodźcy nie mieli żadnego doświadczenia w przechodzeniu jej, a polskie i białoruskie lasy nie są tak dobrze przez nich rozpoznane. Z kolei trasa przez Grecję jest znana od lat – uchodźcy wiedzą, na co mogą się natknąć w lesie lub na jakie zachowania ze strony straży granicznej być przygotowanym. Kiedy otworzył się szlak przez Białoruś, takie informacje nie były znane. Do tego jeszcze trzeba pamiętać, że do otwarcia szlaku doszło z powodu kryzysu politycznego między Białorusią a państwami UE. W chwili, kiedy uchodźcy zostali wykorzystani jako narzędzie i paliwo w tym konflikcie, sprawy wymknęły się spod kontroli, nie ma litości dla osób uchodźczych. Bo przecież można powiedzieć, że rządy państw europejskich mają prawo do brutalnej konfrontacji z wrogimi siłami, jeśli te dopuściły się ataku na ich terytorium. Jednak to Łukaszenka użył nieludzkiego, cynicznego podstępu wykorzystując uchodźców i wypychając ich na ten szlak migracyjny. I do tej pory osoby docierające do Europy tą drogą muszą wiele przecierpieć, wielu straciło bliskich, niektórzy podczas podróży natykali się na zwłoki innych uchodźców. Jedną z osób, z którą rozmawiałem opowiedziała mi o uchodźcy z Senegalu, który przeżył załamanie nerwowe po tym jak w trakcie wędrówki rozłączył się z towarzyszącym mu bratem. Ponieważ nie mógł go znaleźć, oddał się w ręce policji lub straży granicznej, która uznała go za osobę chorą psychicznie i skierowała go do ośrodka detencyjnego, w którym przebywał dłuższy czas. Grupa osób, która dotarła do Holandii opowiedziała mi, że jeden z towarzyszy zmarł w trakcie przeprawy przez granicę. I zostawili go w lesie, ruszyli w dalszą drogę.

Gdyby nie wsparcie udzielane przez organizacje pomocowe i indywidualnych wolontariuszy i wolontariuszki, liczba zgonów na tej trasie byłaby jeszcze większa. Niestety media nie naświetlają problemu migracji szlakiem białoruskim wystarczająco, a jeśli ten temat pojawia się w mediach, to większym zainteresowaniem cieszą się historie „pozytywne”. Jeśli miałbym taką możliwość, chciałbym pokazać ludziom, jak wyglądają te lasy i wędrówka przez nie. Chciałbym mieć możliwość towarzyszenia z kamerą przez całą trasę, żeby pokazać prawdziwe

Projekt realizuje:



oblicze migracji. Jako osoba uczestnicząca w nieuregulowanej migracji, nie masz możliwości skontaktowania się z urzędnikami, czy policją, często twoim głównym punktem odniesienia jest przemytnik, któremu zależy wyłącznie na otrzymaniu pieniędzy. Ludzie płacą wielkie sumy, dziesięć, dwadzieścia tysięcy dolarów aby przepłynąć trasą gdzie połowa prób kończy się fiaskiem. Dodatkowo, wiele z osób migrujących z Bliskiego Wschodu nie zdaje sobie sprawy z zimna panującego w Europie. Trasą tą wędrują też całe rodziny, z małymi dziećmi... to straszne, Europa nie jest tego warta, nie jest warta takich poświęceń.

Na szlakach migracyjnych pojawiają się także zorganizowane bandy i grupy przestępcze, ale to dotyczy innych tras, nie drogi przez Białoruś.

Podsumowując, każdy szlak migracyjny jest bardzo trudny, ale najbardziej wymagający jest szlak przez Białoruś [w porównaniu ze szlakiem bałkańskim]<sup>9</sup>. Dlatego też nie zachęcam nikogo do podejmowania migracji tymi szlakami. Nawet jeśli ktoś przeżyje i dotrze do miejsca docelowego tą czy inną trasą, może po drodze np. stracić pieniądze. Takie osoby mogłyby mnie obwiniać o to, że skłoniłem je do migracji tym, czy innego szlakiem.

### **Nagrywałeś wywiady także z osobami, które zdecydowały się powrócić do kraju pochodzenia. Czy większość osób docierających do Europy odczuwa zawód?**

Wiadomości z mediów społecznościowych stanowiących podstawę dla wielu z wyobrażeń uchodźców na temat Europy nie odpowiadają rzeczywistości. Niektórym z osób przybyłych do Europy udaje się przełamać te trudności i zostać w nowym kraju; inni wracają. Jeden z pierwszych problemów, z jakim się konfrontują to różnice kulturowe i problemy z przyjęciem [przez społeczeństwo holenderskie]. Mam wśród moich znajomych osoby mieszkające w Holandii po dwadzieścia pięć, trzydzieści lat i jak ich się pytam, czy czują się zintegrowani ze społeczeństwem odpowiadają mi: nie, to nie jest łatwe. Może dla ich dzieci integracja będzie możliwa i łatwiejsza. Drugi problem to błędne wyobrażenia na temat gospodarki i rynku pracy, opierające się na przekonaniu, że Europa to raj pod względem poziomu życia i zabezpieczeń

---

<sup>9</sup> Dane na temat liczby osób zmarłych lub zaginionych na konkretnym szlaku migracyjnym zbierane są przez Międzynarodową Organizację ds. Migracji (IOM) i publikowane na stronie: <https://missingmigrants.iom.int/>

socjalnych. Dla niektórych problem stanowi wychowanie dzieci w nowym kraju w oparciu o wymogi sekularnego systemu edukacyjnego.

### **Jak widzisz przyszłość migracji z Bliskiego Wschodu?**

Moim zdaniem jeszcze zwiększy się liczba osób migrujących do Europy, zarówno z tego rejonu, jak i z innych części świata, głównie z powodów ekonomicznych. Sądzę, że dojdzie do tego w okolicach lata przyszłego roku. Z drugiej strony, Europa po doświadczeniach z tego i poprzedniego roku, jeszcze bardziej zaostrzy procedury migracyjne.

### **W jednym z Twoich wideo stawiasz pytanie: „Czy Europa jest tego (tzn. migrowania) warta?” Jaka jest Twoja odpowiedź?**

Moja odpowiedź jest osobista, mój syn na przykład pewnie będzie miał inną odpowiedź. Jednak opierając się na własnych doświadczeniach, mogę powiedzieć, że są zarówno negatywne jak i pozytywne aspekty migracji do Europy. I dlatego, co prawda z pewną dozą ostrożności, ale mimo wszystko powiem, że jeślibym wiedział jak będzie wyglądać moje osiem lat życia w Europie, to nie wyruszyłbym w drogę.

Migracja do innego kraju to bardzo trudna decyzja – jeśli tylko sytuacja w kraju, z którego uciekliśmy byłaby lepsza, to decyzji o podróży nie podejmowałoby aż tak wiele osób. Kiedy mówię, że nie warto migrować do Europy, to mam na myśli niemożliwość integracji. I chociaż moim zdaniem Europa jest lepsza pod każdym względem od kraju, z którego pochodzę, to ta niemożność zintegrowania się tutaj jest decydująca w mojej ocenie.

### **Jakie Twoim zdaniem są główne powody obecnej migracji z Iraku?**

Główna przyczyna i źródło obecnych problemów to korupcja, przez którą Irak stał się polem interwencji innych państw. Nie dalej niż przed paroma dniami opublikowano informację o sprzeniewierzeniu trzech miliardów dolarów państwowych funduszy<sup>10</sup>. Żeby wyobrazić sobie

---

<sup>10</sup> Kradzieży dopuściły się fasadowe firmy przy pomocy skorumpowanych urzędników państwowych. Według reporterów The Guardian, za organizacją akcji stały iraackie frakcje polityczne blisko powiązane z Iranem – [S. Foltyn 'Heist of the century': how \\$2.5bn was plundered from Iraqi state funds, The Guardian, 20.11.2022.](#)

skalę korupcji podam szczegół: jeden z malwersantów założył firmę, parę miesięcy przed kradzieżą, z kapitałem na paręset dolarów i był w stanie sprzeniewierzyć około miliarda dolarów państwowych pieniędzy.

Przed dwoma laty doszło do rewolucji<sup>11</sup>, Irakijczycy i Irakijki wiązali z nią wielkie nadzieje. I to w tym właśnie okresie w głowach wielu młodych ludzi uczestniczących w tych wydarzeniach zapadła decyzja o migracji. Zryw spotkał się z brutalną reakcją władz, wiele osób straciło życie podczas demonstracji. Na moment, państwo przestało w ogóle działać<sup>12</sup>, a kontrolę przejęły bojówki, które dopuszczały się zabójstw na protestujących. Do tego trzeba dodać, że – niestety! – reakcja świata na wydarzenia w kraju była bardzo niewielka. Specjalna wysłanniczka ONZ ds. Iraku Jeanine Hennis-Plasschaert opublikowała tweeta, który moim zdaniem idealnie podsumowuje stosunek społeczności międzynarodowej do sytuacji w Iraku – napisała tylko, to że demonstracje wpłyną negatywnie na dostawy ropy z Iraku... Co oznaczają takie słowa? W momencie, kiedy na ulicach płynie krew niewinnych Irakijczyków, to, co liczyło się dla niej w to iracka ropa?<sup>13</sup>

Parę lat temu doszło do bombardowania celów militarnych przez wojska holenderskie w irackiej Al-Hawidży. Hennis-Plasschaert, wówczas ministra obrony Holandii, wyparła się

---

<sup>11</sup> Chodzi o masowe, demokratyczne i w większości pokojowe demonstracje w całym Iraku, które wybuchły w 2019 roku, które od pierwszych dni były brutalnie tłumione przez władze (ok. 600 osób zostało zabitych). W zachodnich mediach i analizach na określenie wydarzeń z roku 2019 i 2020 w Iraku używa się terminów „powstanie” lub „protesty”.

Znaczenia i zastosowania terminu „rewolucja” (*saura*) w arabskich dyskursach publicznych nie zawsze pokrywają się z definicją zjawiska jako nagłej zmiany systemu lub struktury społecznej. „Rewolucja” w kontekstach arabskiej debaty publicznej w przeciwieństwie do „przewrotu” (*inqilab*) ma znaczenie pozytywne, doniosłe, „niemal magiczne” (M. M. Dziekan, K. Zdulski, R. Bania, *Arabska wiosna i świat arabski u progu XXI wieku*, Łódź 2020).

<sup>12</sup> Temat zaniku państwowości w Iraku podnoszony jest często przez arabskich publicystów i publicystki. Przykładem jest termin *al-la-daula* – z jęz. arabskiego dosłownie „nie-państwo” – choć wieloznaczne to powszechne w irackim dyskursie publicznym słowo używane na określenie obecnego kryzysu politycznego. Odnosi się zarówno do wpływów pozapaństwowych struktur na politykę kraju (bojówki i inne nieformalne ugrupowania zbrojne o różnych powiązaniach politycznych, wyznaniowych lub etnicznych), jak i używany jest w sensie krytycznym wskazującym na zanik podstawowych instytucji organizujących życie społeczne. [S. Aziz On the Non-state \(Ladawla\) in Iraq Washington Institute, 25.9.2020](#)

<sup>13</sup> Tweet Hennis-Plasschaert ([Jeanine Hennis, Twitter, 6.11.2019](#)) wzbudził oburzenie irackiej opinii publicznej i użytkowników Twittera [Al-mumattila al-hāssa li-l'umam al-muttahida taš'al ġadab al-'irāqyin bi-taġrīda \(Specjalna przedstawicielka ONZ wznieca gniew Irakijczyków tweetem\), Al-Hurra, 07.11.2019](#). Jedną z popularnych odpowiedzi na wpis urzędniczki na Twitterze była grafika z hasłem w dialekcie irackim: „Nie ma państwa (ojczyzny), nie ma ropy” ([AiuFreedom, Twitter, 6.11.2022](#)).

jakiegokolwiek wiedzy na temat ofiar cywilnych w trakcie tej operacji wojskowej, co później okazało się nieprawdą<sup>14</sup>. I teraz właśnie ona jest wysoką rangą urzędniczką międzynarodową zajmującą się Irakiem.

Irak dysponuje dużymi zasobami ropy naftowej, co teoretycznie powinno się przekładać na lepszą jakość życia. Jednak większość obywateli tego kraju nie ma dostępu podstawowych produktów i usług potrzebnych do życia<sup>15</sup>. Braki w dostępie do energii elektrycznej, braki w infrastrukturze i sieci utwardzanych dróg, osłabione rolnictwo<sup>16</sup>, zły stan służby zdrowia i innych usług, bezrobocie, wysokie ceny, ingerencje Iranu w iracką politykę, ataki ze strony Turcji – w dużej mierze za obecny stan winę ponoszą skorumpowani iraccy politycy będący u władzy, i tak już jest od ostatnich 20 lat. I nikt nie reaguje.

Co prawda, Irak został jakiś czas temu wykreślony z unijnej listy krajów wspierających pranie pieniędzy<sup>17</sup>. Ale do dziś pranie brudnych pieniędzy w Iraku jest powszechne, tak samo jak handel narkotykami, za czym stoją wpływy irańskie<sup>18</sup>. Więc wykreślenie Iraku z tej listy odpowiada Europie, bo wtedy łatwiej jest prowadzić wymianę handlową z Irakiem, także w obszarze zakupu ropy naftowej. Ale my potrzebujemy politycznych interwencji, które będą sprawiedliwe wobec mieszkańców Iraku i im zadośćuczynią.

---

<sup>14</sup> Ta kontrowersyjna sytuacja odbiła się echem w holenderskich mediach i środowisku badawczym. Dwie badaczki holenderskie w oparciu o ukrywanie, ignorowania i próby tuszowania tragicznych skutków ataku na Al Hawidżę przez Hennis-Plasschaert i innych polityków i polityczki, wskazały na świadome działania władz w celu podtrzymania w opinii publicznej przeświadczenia o rzekomej dokładności i bezpieczeństwie tzw. *remote warfare*. L. Gould, N. Stel, *Strategic ignorance and the legitimization of remote warfare: The Hawija bombardments*, 'Security Dialogue', 53(1)/2022.

<sup>15</sup> Według danych Sida (Swedish International Development Cooperation Agency), ostatnie ogólnokrajowe dane nt. Iraku z 2012 roku wskazują, że 57% mieszkańców dotkniętych było ubóstwem w dostępie do zasobów (resource poverty). Zdaniem twórców raportu, dane te nie są już aktualne, ponieważ przez ostatnią dekadę poziom ubóstwa jeszcze się zwiększył. [Multidimensional Poverty Analysis Iraq 2022. Working paper, Sida, 2022.](#)

<sup>16</sup> Szacuje się, że tylko z powodu inwazji PI (organizacji Państwa Islamskiego) Irak stracił 40% terenów rolniczych. *Agricultural value chain study in Iraq. Dates, grapes, tomatoes and wheat*, Food and Agriculture Organization of the United Nations, Bagdad, 2021, s. 9.

<sup>17</sup> [D. Dudley, Europe Says Iraq Is No Longer A High Risk For Money Laundering, Forbes, 10.01.2022](#); [D. Sirwan, Iraq removed from EU list of high-risk money laundering countries, Rudaw, 10.01.2022](#)

<sup>18</sup> Na powiązania handlu narkotykami w Iraku z pro-irańskimi bojówkami oraz zalew narkotyków z Iranu wskazują dziennikarze: [A. A. Rahim, The Toll of Iraq's Growing Drug Trade, Fikra Forum/Washington Institute, 08.3.2022.](#); [A. Abu Zeed Drug smuggling, abuse on the rise in Iraq, Al monitor, 04.11.2022.](#)

**Na zakończenie chciałem przypomnieć cytaty z wiersza wybitnego dwudziestowiecznego irackiego poety, Muhammada Mahdi Al-Jawahiriego. W pierwszych wersach utworu pt. „Mój brat Ja’afar”, który na pewno znasz, poeta mówi: „Czy ty wiesz, czy nie wiesz / że rany ofiar to usta”<sup>19</sup>. I dalej, w wierszu jest mowa o ustach, które krzyczą przeciw niesprawiedliwości, przeciw biedzie i nierówności. Zastanawiam się, na ile dzisiejsza migracja z Iraku nie jest też takim rodzajem krzyku, wydobywającym się z ran – także tych metaforycznych, o których pisał Al-Jawahiri. Bo choć wiele różni czasy powstania tego dzieła i dzisiejsze czasy, to skutki ciągłych konfliktów zbrojnych, zagranicznych interwencji, niestabilności ekonomicznej, braku bezpieczeństwa żywnościowego i opresyjnych systemów politycznych pozostają źródłem krzyku opisanego przez al-Jawahiriego.**

Tak, dokładnie! To są główne motywacje do opuszczenia kraju. Dlatego właśnie na początku rozmowy powiedziałem, że dla mnie najważniejsze wydaje się rozwiązanie problemów bezpośrednio w krajach pochodzenia uchodźców. I jak spojrzymy na kraje graniczące z Irakiem, to można sobie zadać pytanie co różni np. Kuwejt od Iraku, i dlaczego Kuwejtczyzy lub inni obywatele państw Zatoki nie migrują do Europy. Tą podstawową różnicą jest moim zdaniem obecnie rządząca elita polityczna i korupcja. Z tego wynika ubóstwo i inne problemy gnębiące ten kraj. I jeśli skupiam się na Iraku, to dlatego, że to, co się tam dzieje to skutki błędów także społeczności międzynarodowej. I oczywiście nie tylko Europy. Dzisiaj państwa zaangażowane w inwazję na Irak, powinny otwarcie przyznać się – popełniliśmy błąd atakując pod fałszywym pretekstem neutralizacji broni masowego rażenia. I jeśliby się teraz spytać rządzących z krajów ówczesnej koalicji pod przywództwem USA, np. Polski, dlaczego uczestniczyli w inwazji na Irak, jaka byłaby odpowiedź? Broń masowego rażenia? Kłamstwo. Skutki interwencji, w której twój kraj i inne państwa brały udział to wyniszczenie Iraku. Kolejni

---

<sup>19</sup> To popularny cytat otwierający jeden z najlepiej znanych wierszy Al-Jawahiriego. Napisany i wygłoszony publicznie w 1948 roku, podczas uroczystości pogrzebowych na cześć brata poety poległego w trakcie antyrządowego i antykolonialnego powstania, był „jednym z najbardziej pamiętnych wydarzeń w kulturowej historii Iraku” (K. Jones, *‘A horizon lit with blood’: public poetry and mass politics in Iraq*, w: *Social History*, 39:4, 2014, s. 456); stanowi sztandarowy przykład rewolucyjnej, lewicowej poezji irackiej. [M. M. Al-Jawahiri, \*Akhi Ja’afar\* \(Mój brat Ja’afar\), \*šabakat al-ğawāhīrī\* \(„Sieć Al-Jawahiriego” – portal internetowy poświęcony poecie\)](#)

uchodźcy z Iraku u bram Europy to skutek w dużej mierze tamtej inwazji. Każdy się może pomylić, nawet rządy mogą podjąć złą decyzję. Dlatego państwa Zachodu powinny się przyznać do tych błędów i wziąć za nie odpowiedzialność.

A obecnie Europa stoi przed wyzwaniem przyjęcia uchodźców z Ukrainy. Wraz z wojną w Ukrainie zmieniło się wszystko. Zwykłego Europejczyka dotyka podwyżka cen spowodowana inflacją. Holandia np. zdecydowała o zaostrzeniu swojej polityki migracyjnej, obecnie więcej niż pięć prowincji ogłosiło, że nie będzie przyjmować uchodźców. Na barki uchodźców już będących w Europie z kolei spada odpowiedzialność – to, jak pracują, to czy pracują, to co wiedzą o Europie tworzy ich obraz [w społeczeństwie przyjmującym].

I zanim ludzie wyruszą do Europy, powinni się zastanowić poważnie nad migracją, mieć na uwadze także negatywne strony imigracji do Europy. I moja rada – kto będzie chciał, to jej posłucha, kto nie będzie chciał, to nie posłucha – jest taka: jeśli twoje życie nie jest w bezpośrednim niebezpieczeństwie lub nie jesteś w sytuacji realnego zagrożenia życia, to nie staraj się emigrować. A jeśli decydujesz się na migrację, to tylko jako uchodźca<sup>20</sup>.

---

<sup>20</sup> Ostatnie zdania rozmówcy odzwierciedlają rygorystyczność europejskich polityk migracyjnych. Badacze i badaczki podkreślają, że jednoznaczny, binarny podział na migrację przymusową i dobrowolną lub dychotomię migrant/uchodźca nie odpowiada rzeczywistym okolicznościom migracji i nie umożliwia jej bliższego zrozumienia (H. Johnson, *Borders, Asylum and Global Non-Citizenship*, Cambridge 2014, s. 36-37; M. Bivand Erdal & C. Oeppen, *Forced to leave? The discursive and analytical significance of describing migration as forced and voluntary*, 'Journal of Ethnic and Migration Studies' 44(6)/2018, s. 993-994).